

Zapraszamy na kolejny odcinek cyklu poprzez kadrę Romy pt. "Poznaj piłkarzy Romy". Rozpoczynając od bramkarzy, a kończąc na napastnikach, poznacie szczegółowe fakty i ciekawostki z karier piłkarskich naszych zawodników. Każdą biografię, która ukaże się będziecie mogli potem przeczytać w dziale "Kadra". Poprzednio opisywaliśmy historię Bogdana Lobonta, w dzisiejszym odcinku kolejny z naszych bramkarzy: Julio Sergio.

Julio Sergio Bertagnoli – bramkarz urodzony 8 listopada 1978 roku w brazylijskim Ribeirao Preto. Jednak dzięki swoim przodkom (jego dziadkowie pochodzą z Ripa Teatina w prowincji Chieti), oprócz brazylijskiego paszportu golkipier jest posiadaczem także jego włoskiego odpowiednika. Swego czasu przez Luciano Spalleggio ogłoszony został "najlepszym trzecim bramkarzem na świecie".



Julio swoje pierwsze bramkarskie doświadczenie zdobywał w juniorskiej drużynie Botafogo-SP, a po trzech latach został włączony do drużyny seniorów. Tam spotkał na swojej drodze innego bramkarza – młodszego o rok Alexandra Doniego. Los chciał, że obaj gracze jeszcze niejednokrotnie spotykali się w na różnych etapach swojej kariery. Po zaledwie 2 występach w pierwszej drużynie Botafogo, Julio zdał sobie sprawę, że musi zacząć szukać innego miejsca by w zbierać cenne bramkarskie doświadczenia. W połowie 1999 zaczęła się jego wędrówka po brazylijskich klubach w różnych klasach rozgrywkowych. Największym sukcesem było zdobycie z Santosem w 2002 i 2004 roku tytułów mistrza Brazylii (tam również grał krótko z Donim w jednym zespole przyp. red.). Po tych wielkich sukcesach Bertagnoli przeniósł się w 2005 roku do Juventude, gdzie oczywiście spotkał... Doniego. Niestety, dla Julio nie był to udany czas – kontuzja kolana wykluczyła go z gry. Za to świetne recenzje zbierał jego boiskowy cień – Doni, który był pierwszoplanową postacią zespołu. Do stycznia 2006 roku, Julio odbudowywał formę w America-SP, gdzie był etatowym bramkarzem.

W lipcu 2006, za rekomendacją byłego środkowego obrońcy Romy – Zago, bohater

tego opowiadania podpisał z Romą roczny kontrakt z opcją przedłużenia na kolejne 3 lata i z pensją 260 tysięcy euro rocznie. Przez pierwsze trzy lata Julio nie mógł pochwalić się niczym wyjątkowym – nie wystąpił w żadnym spotkaniu Serie A, często nie znajdując miejsca nawet na ławce rezerwowych. Z początkiem sezonu 2009/2010 nadszedł jednak jego wielki czas. Kontuzja pierwszego golkipera Romy – Doniego oraz nieprzekonująca dyspozycja innego rezerwowego bramkarza – Artura, sprawiła, że Julio Sergio zadebiutował między słupkami Romy w arcyważnym spotkaniu drugiej kolejki Serie A z Juventusem. Roma wprawdzie przegrała pojedynek 1:3, ale "najlepszy trzeci bramkarz na świecie" błysnął niesamowitym refleksem popisując się genialnymi interwencjami, ratując swój zespół od wyższej porażki. Echa przegranego meczu jeszcze przez długi czas było słychać w Rzymie, a ich najistotniejszym efektem była dymisja powszechnie szanowanego trenera Luciano Spalleggio. Jego następcą został były gracz Romy oraz romanista z krwi i kości – Claudio Ranieri. Nowy trener od razu ujrzał w Julio ogromny potencjał i postawił na niego już w kolejnym spotkaniu ze Sieną (wygranym 2:1). Jego genialne występy były niestety często przerywane kontuzjami. W pojedynku z Napoli (szczęśliwie wygranym 2:1) po 20 minutach musiał opuścić murawę, a jego miejsce zajął Bogdan Lobont, który... w dziecinny sposób przepuścił piłkę do siatki. Przez kolejne trzy spotkania do łask wrócił Doni, jednak Roma zaczęła przegrywać. Bertagnoli wrócił na mecz z Interem (1:1), lecz kluczowym meczem były derby z Lazio wygrane 1:0. Brazylijczyk już wtedy został legendą po nieprawdopodobnej interwencji przy strzale Stefano Mauriego. Co ciekawe, Roma zachowała w tym meczu czyste konto bramkowe pierwszy raz od, uwaga: 18 spotkań! Przez kolejne spotkania Julio nie zawodził, niejednokrotnie ratując drużynę ważne punkty. Jednak to ponownie spotkanie derbowe z Lazio okazało się dla Julio wyjątkowe. Brazylijczyk z włoskim paszportem, przy stanie meczu 1:0 dla rywali, fenomenalnie obronił rzut karny wykonywany przez Sergio Floccariego. Jak ocenił po meczu Ranieri, ta sytuacja była decydująca w dalszym przebiegu spotkania, ponieważ po tym zdarzeniu Roma strzeliła rywalom dwa gole i wygrała ostatecznie pojedynek 2:1! Bertagnoli był bliski zdobycia scudetto z Romą w tym pamiętnym sezonie, gdzie nieudany i przegrany mecz z Sampdorią (a właściwie jego drugie 45 minut) zniweczył wysiłek zespołu.

Na fali udanych występów, 31 maja 2010 Julio Sergio podpisał z Romą nowy kontrakt, który wiązał go z klubem do 30 czerwca 2014. Jego pensja wzrosła do 1,3 miliona euro za pierwszy rok gry, za kolejne dwa lata miał otrzymać 1.4 miliona, by w ostatnim roku pozyskać z klubowej kasy tylko 700 tyś euro. Jednak sezon 2010/2011 nie zaczął się dla niego pomyślnie. Po fatalnym starcie Romy (2 remisy i upokarzająca porażka 1:5 z Cagliari), również Brazylijczyka dotknął pech. W kolejnym przegranym meczu z Brescią, w jego 90 minucie Julio Sergio odniósł kontuzję stawu skokowego. Jako że Roma wykorzystała już wcześniej w tym meczu wszystkie możliwe zmiany, Brazylijczyk musiał grać przez kolejne doliczone sześć minut z przenikliwym bólem. Po miesiącu rekonwalescencji Julio wrócił do łask Ranieriego, znów zaliczając serię udanych spotkań. Jednym z ostatnich jego

wyróżniających się występów były oczywiście Derby Rzymu, tym razem w ramach 1/8 Pucharu Włoch. Jednym z kluczowych momentów spotkania była jego skuteczna interwencja przy stanie 0:0 - Brazylijczyk obronił strzał Libora Kozaka niemal z linii bramkowej. Ostatecznie Giallorossi wygrali ten mecz 2:1 i awansowali do ćwierćfinału.

Wraz z odejściem Claudio Ranieriego, kończy się złoty okres gry dla Julio Sergio. Jak do tego doszło? 20 lutego 2011 Roma mierzy się z Genoą. Giallorossi prowadząc już 3:0 dają się jednak zaskoczyć aż cztery razy i ostatecznie przegrywają pojedynek 4:3. Po meczu dymisję składa Ranieri, a Julio Sergio - jak dotąd - już nigdy nie zagrał w oficjalnym meczu Romy. Stery drużyny przejmuje Vincenzo Montella, który w Julio Sergio nie widzi już pewnego punktu i przywraca do łask Alexandra Doniego. Po zakończeniu sezonu w Romie zmienia się wszystko - właściciele, trener i kadra.

Bertagnoli chcąc grać regularnie decyduje się na przenosiny 28 lipca 2011 do US Lecce w ramach rocznego wypożyczenia. Niestety, koszmar kontuzji znów dosięga Brazylijczyka. Różnego rodzaju dolegliwości pozwalają mu na rozegranie w drużynie Salentini jedynie siedmiu spotkań w pierwszej części sezonu. Wraz z początkiem listopada etatowym bramkarzem Lecce zostaje Massimiliano Benassi. Bertagnoli zalicza tylko pojedyncze epizody, wchodząc z ławki pod nieobecność Benassiego. Zwieńczeniem nieudanej przygody z Lecce było zerwanie więzadeł w prawym kolanie, co całkowicie wykluczyło go z gry do końca sezonu 2011/2012.

W lipcu 2012 Julio wraca do Romy i odmawia rozwiązania umowy z klubem.

Ówczesny trener Romy - Zdenek Zeman całkowicie pomija go nawet w szerokiej kadrze Romy. Za zgodą klubu Julio Sergio wyjeżdża do swojej ojczyzny, by spokojnie móc odbudować formę. Latem 2013 wraz z przybyciem Rudiego Garcii, Bertagnoli zostaje ponownie włączony do składu Romy, ale jest dopiero czwartym bramkarzem w hierarchii, po Morganie De Sanctisie, Bogdanie Lobonczie i Łukaszem Skorupskim. Być może... "najlepszym czwartym bramkarzem na świecie".

Forza Julio!

Źródła: asroma.it/wikipedia/wlasne/

Autor tekstu: Narfi

Korekta: RoMaO

Autor: Narfi